

## Cudzoziemiec.

---

Już trzykroć cztery razy księżyc swoje rogi  
Porównywał, jakom się podjął swojej drogi,  
Abym cokolwiek zwiedził świata wesołego,  
Widzeniem wielu rzeczy wsparł dowcipu swego;  
Gdyż człowiek nim się więcej rzeczom przypatruje,  
Tem się też w głowie jego coś więcej znajduje.  
Abym swe młode lata raczej w drodze trawił,  
Niż się w ojczystym kraju prózną rzeczą bawił.  
Wolę ja pocziwy zbiór ojca swego sadzić  
Na to, abym świat widział, niż go doma stracić.  
Bo iście znamienite ztąd pożytki mamy,  
Gdy nie wszyscy w rozkosznych domach zostawamy.  
By był mężny Ulises także doma siedział,  
Srogiej Scylle, Harybdis onby był nie wiedział.  
By był przeważny Jazon do Kolchu nie płynął,  
Pewnieby dziś przewagą po świecie nie słynął,  
Ani królewskiej córy, ni runa złotego  
Nie miałby był i skarbu bardzo kosztownego.  
By był zacny Kolumbus morzem nie żeglował,  
Pewnieby możny Hyspan nowych insuł nie znał.  
Tom ja pilno w swej głowie też rozbierał sobie,  
Odważyłem się wrócić w którejkolwiek dobie  
Do ojczyzny; jeśli też nie będą człowieku  
Parki świata życzyły, a ujmąli wieku,